



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

BILETY

na Częstochofską Loteryję Pienięzną

są do nabycia

W Administr. „Gońca Częstochofskiego“

Cena biletu 3 ruble i dla kolektora 15 kop.

Administracja Gońca od ceny sprzedaży biletów ofiaruje dla swych prenumeratorów pewne ustępstwa.

Wielkie szanse wygrania: na 30000 rubli 18000 wygranych
Główna wygrana 3000 rubli.

Losowanie 12 i 13 Grudnia r. b.

Iż unikniemy braku chleba na kilka tygodni Spodziewane są dalsze trans porty.

Węgiel dla rzeźni.
Na skutek prośby zarządu rzeźni miejskiej Rada miejska upoważnia Komisję węglową do udzielania rzeźni niezbędną ilość węgla. Wobec braku nafty prośbę w tej sprawie musiano pozostawić bez skutku.

Potajemna rzeźnia.
Karany kilkakrotnie za potajemny ubój Jan Brendzel (ul. Stara) w dalszym ciągu, jak zawiadomiono policję, uprawia ten proceder. Brendzel zostanie surowo ukarany.

Z kuchni nr. 1.
Wczoraj w kuchni nr. 1 przy ul. Krakowskiej wydano 1030 obiadów.

Dzikie żądanie.
Dochodzą nas liczne skargi na sklepową jednego ze sklepów piekarskich która netyliko żąda od konsumentów „nowych“ czeków, lecz i dopłaty za papier, twierdząc, iż „należy po chleb przychodzić z ko szyczkiem“. Sądymy, iż o postępo waniu sklepowej nie wie właściciel piekarni.

Ofiara.
Na ręce redakcji naszego „Gońca Częstochofskiego“ złożone złoty zegarek z dewiszka dla głodnych do uznania re dakcji.

Czyje rzechozy?
W administracji naszego „Gońca Częstochofskiego“ są do odebrania: woreczek z klepaczi oraz piórniki, znalezione przez dwóch uczniów wychowawców szkoły polskiej p. Szudekji.

Pamiętajcie o głodnych!

Nie upłynęło nawet pięć minut od tego pożegnania, gdy siostry znalazły się w ochronce.
Z dzieci już tylko parę dziewczy nek zostało, które kończyły jakąś koronkową robotkę.
Solski siedział w drugim pokoju o czem pozwoliły się przekonać na pół uchylone drzwi.

A więc prośbę panią, od ponie działku — mówił do stojącej przed so bą kandydatki na pomocnicę ochro niarki, błonie sędziastoletniej sympa tyzycznej blondynki Pensji otrzyma ma pieniądze dwadzieścia rubli na miesiąc i nie szkieł. Tyle na początek. Termin i wielkość podwyżki określa pani sta rania. Atrybutem czynności ma być dozor nad dziećmi i podległość przełożo nej. Tęgo ją wymagam. Dalsze o bowiązki włoży na panią jej własne poczucie.

Ja bym pragnął, żeby ochronka była świątynią wypuszczającą w świat samych Aniołów. Bo kraj nasz zrzu no wany potrzebuje do odbudowania siły naduliczki. W dzieciach jest po czucie wszelkich zalet, trzeba tylko wy doby je na zewnątrz i umiejętnie pielęgnować, żeby zły wpływ ich nie szkaził. A można tego dostąpić przez otoczenie dzieci macierzyńską miłoś cią i gorliwym zajęciem się ich moral nie potrzebami. Dusza, na którą pa nie premii takiej opieki, rozwinię cie w najpiękniejszą latorośl. Bo u myśli dziecka — to jak niezapisana kar ta papieru, na której każde ręce o gą kreślić dowolne znaki. Wrażenia jakie spotyka nierozwinięta myśl w ciskają na mózgu takie piętna. Dla tego od małego należy otaczać dzieci szlachetemi obrazami, aby wytworzyć z nich szlachetne społe.zeństwo. Z pośród wszystkich zagadnień ży ciodaych — wychowawczą są najważniej sze, że do ich rozstrzygnięcia zale ży rozwój młodzieży, która w przy szłości ma stać się podwalnią narodu.

W tej chwili słabe skrzyknięcie drzwi poruszonych przypadkowo przez dyrektora wywróciło uwagę przełożo nej ochronki, która stała przy je dne z bocznych ścian drugiego poko ju z książką w ręku. Sposrzedzają obcą i poruszyła się niespokojnie.

Solski szybko jak błyskawica spojrzeniem rzucił w tą stronę i z wyższym nieco uczuciem do koncyli: — Ochronka to społeczeństwo — to słonce wiosenne, które oświeca, grze je i do życia woła. Młode roślinki wo la do życia. A wirzymy, że nim dąb na obrzmie wyrosnie drzewo, jest pierw słabą roślinką. Jeśli go to miodu zlamia i pokręca wiegiury, to więk nie ocali w nim pozosta, co winna bur zom sprostać. Podobnie dzieje się z ludźmi. Gdy zło, brud i występki o kałają duszę dziecka — to z takiego zacząć nie wyrosnie obrzym. Oto wszystko co chciałem pani powie dzieć. Tęgo żąda kraj od każdego wy chowawcy, więc idź.

Rozmaitości.

Ruch wydawniczy w Rosji.
Główny zarząd do spraw prasowych, przygotowując się do wystawy wydawnictw i prac drukarskich, o pracował dane, dotyczące ruchu wy dawniczego w Rosji przytaczamy poni żej kilka cyfr interesujących.

W 1910 r. wyszło z pod prasy w całem państwie 28,067 książek w 109,990,000 egzemplarzach (w 1909 r. — 26,638 książek w 101,466,908 egzem plarzach, w 1908 r. — 23,852 książek w 75,868,820 egzemplarzach). Cyfry te wykazują znaczny wzrost wydawnictwa; jednak na wzrost ten wpły wa, zdaniem samego zarządu, nie tyle faktyczne powiększenie produkcji drukarskiej, ile postęp w dziedzinie rejestracji wydawnictw.

W języku rosyjskim ukazało się w 1910 r. 22,321 książek (1909 — 20,698), w polskim — 2,062 (1909 — 1,906), w żydowskim — 903 (1909 — 601), w niemieckim — 884 (756), w łotewskim 649 (626), w estońskim — 454 (355), w tatarskim — 313 (388), w ormiańskim — 208 (190), w gruziń skim — 117 (108) itd.

W roku sprawozdawczym po raz pierwszy wprowadził główny zarząd rubryki wydawnictw małopolskich i białoruskich. W języku małopolskim ukazało się 180 książek, w białoru skim — 14. Poza tem wprowadzono podział wydawnictw żydowskich na hebrajskie (453) i żargonowe (450).

Wogóle w roku 1910 drukowano w Rosji książki w 44 językach.

Według treści ułożyły się książki jak następuje: religija — 2,232 książek w 8,891,899 egzemplarzach (1909 — 2,141 ks. w 7,749,470 egzempla rzech); beletrystyka — 2,018 książek w 8,692,149 egzemplarzach; zbiorów

pisni różnych autorów — 3,9 książek w 1,032,375 egzempl. ludowych 1,505 książek w 15,511,615 egzempl. (wzrosty — 1,287 książek w 5,727,000 egzempl., podręczników 2,075 w 7,730,510 egzempl., kalendarzy 770 w 13,902,857 egzemplarzach itd.)

Książki religijne ukazywały się prawie we wszystkich 44 językach. Jest rzeczą charakterystyczną, że Rosy janie wydali mniej książek religij nych (1,108), aniżeli inne narodo wności (1,129).

Przemysł rolników japoń skich. W Japonji, jak wszędzie zresztą, rolnicy starają się zapewnić potrzebą i jak najpłodniejszą pra cę chwilę wolną od zawodowych zajęć, zwłaszcza w czasie długich wia ziorów zimowych. Ponieważ chów bydła i zwierząt domowych jest w Japonji rzeczą zupełnie nieznaną, więc chłop japoński poświęca swój czas wolny rozmaitym rzemiosłom, w których wrodzony ich rasie zmysł artystyczny znajduje dla siebie odpo wiadnie ujęcie.

Według obliczeń, dokonanych przez japońskie ministerium rolnictwa i przemysłu, główne rzemiosła, którym się oddają rolnicy japońscy, są następujące:

Wzrost	Liczba rodzin.
Wyrob jedwabiu	401728
„ bawełny	463168
„ porcelany	5294
„ plecionek	110002
„ zapalek	250
„ przedmiot glinianych 5764	
„ papieru japońskiego 61262	
„ pleśni ze słomy	80542
„ chusteczek	30918
„ rzeczy jedwabnych	660
„ przedm. z bambusu	14817
„ wachlarzy	974
„ parawanów	601

Niektórzy z tych rolników posia dają obszerne i dobrze zaopatrzone pracownie, postępują się maszynami udoskonalonemi narzędziami; więk szość jednak zmuszona jest brak pe nomy podobnych zastępować zdwojo ną pracą i starannością.

Ofiary.

Dla biednych do uznania redakcji Beziemiennie:
Kwit 1108, zegarek złoty z dewizką.

Kwit 1107, Wojciech Zyta nr. 1 b. Na kuchnię Nr. 1, 2, 3 i 4.
Wacław Orzeł, 7 koron po 40 kop. i 2 rb. 20 kop. Razem 5 rb.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

Częstochofa Nowy-Rynek 3, Telefon 34.
ChOROBY WNOSEK, WŁOSIOWIEC, WYSEKACIE I KAMNIE WYŁAZKI. Przyjmuję od 2-12 rano — od 4-8 popoł.; Pościę od 3-4 popołudniu. Stanoie w Warszawie: wstrząs; woskie SALWARSAŃ (MATA 200 i 914) — do siebie lub na tyfliję.

Swięte masło do sprzedania. — sklep komisyowy Aleja 60.

DIA OGBRZ CIERPIĄCYCH NAD WOSK. ROKI, MED. W. M. 26. 281.
do obruszkę, hamulec, kieszki białe, udzielnia krwi do giewort, waszki, katarzki, faszki, wprost ratują krom środkami ka.
Swjawcarakie gorące sioła d r Bawera.
Złote sioła sroczą na sroczą gwardiole, trawienie, szkiełki wosnianie organizmu. Z dobrym rozwici skulem mogą być używane przeciwko wyrostom na łany i sianem. Żadąc w awstacji i składowi apteczkicy miazę krasit, oud. 5-12. 683

Paweł Langier.

NIEWOLNICZY.

Powieść z dnia wczorajszego.
1902—1914.
(Dalszy ciąg.)

— Dokąd to jeźniście kierują swoją drogę — spytał tonem iago dym obediując miłośnie żonę, — czy wolno wiedzieć?
— Do ochronki — odpowiedziała dyrektorka i szarpnęła się niechętnie.
— Bo dzisiaj zabawa u nas, — o bjaśniał mąż —
— Może nawet nie wiecie. Wianki i teatr. Trzeba porządnie się przy gościć. Dzieci ze szkoły chcą swą pra cą, dokończyć chór w kościele. Musi my wszyscy poprzeć choć obecność eią.
— Sliczne poparcie — wtręcała pa ni Tola.
— Lepsze takie niż żadne. Wczo raj Solski podobno całą noc pracował nad urządzeniem tego wszystkiego. Ten człowiek jest nieustrudzony. W tej chwili i on posiadzi do ochronki!
— Do widzenia kuzynie — zawoła ła Tola udając, że nie słyszy ostatnio go zdania, które wszelako najwięcej ją popałoś.
— Do widzenia — odpowiedział mąż. czynna i wszedł wolno ne gasek

Redaktor i wydawca F. D. Wilkożowski.

ODBITO NA MASZYNE ROTACYJNEJ w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochofskiego“ Aleja 11-go nr. 58.

Kierownik Literacki F. J. Galfiski

d. e. n.